

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 2

Warszawa, 19 stycznia 1935 r.

R. LIV (19)

TREŚĆ: Po Zjeździe. — 17. Prof. Dr. Władysław Tatarzkiewicz. — 19. Dr. L. Wolfke. Geometria wykreslna w przyszłym liceum. — 19. Wojciech Górski. W sprawie egzaminów dojrzałości. — 22. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące m. st. Warszawy. — 24. Dr. Edmund Długopolski. Praca Krakowskiego Koła T. N. S. W. nad budową polskiej szkoły średniej. — 26. Komunikat Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm. — 28. Komunikaty Zarządu Głównego — 28. Oświadczenie — 28. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 29. Kronika. — 29. Z żałobnej karty: ś. p. ks. Michał Ciesielski, ś. p. Aniela Starachowiczowa, ś. p. Balbina Bartoszevska. — 31. Nowe książki. — 32.

## P o Z j e ź d z i e.

Doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W. mamy już poza sobą. Zanim „Przegląd Pedagogiczny” poda in extenso protokół z jego obrad, godzi się już teraz krótko scharakteryzować przebieg Walnego Zjazdu oraz jego wyniki.

W roku bieżącym Zarząd Główny T. N. S. W. poczuwał się do obowiązku wcześniej, niż zazwyczaj, stanąć przed obliczem delegatów i zdać sprawę ze swej działalności, gdyż domagały się tego w ciągu roku ubiegłego niektóre Koła, zaniepokojone próbami rozłamu w Towarzystwie. Zarząd Główny postanowił szczerze i otwarcie przedstawić trudności, na jakie napotyka w swej działalności, zobrazować wyniki tegorocznej pracy i poddać je ocenie Walnego Zgromadzenia. Zostało to dokonane w drukowanym sprawozdaniu oraz w przemówieniach przedstawicieli Zarządu Głównego na Walnym Zgromadzeniu.

W toku niezwykle poważnych i zgodnych obrad poddano działalność Zarządu Głównego rzeczowej ocenie, poczem jednomyślnie uchwalono absolutorjum z podziękowaniem dla skarbnika i jednomyślnie również dokonano wyboru nowego prezesa T. N. S. W., prof. dr. Wł. Tatarzkiewicza, oraz odpowiedniej części Zarządu Głównego, w myśl propozycji Komisji-Matki. Przeważnie jednomyślnie również uchwalono długi szereg wniosków, przedyskutowanych szczegółowo na Komisjach: budżetowo-samopomocowej, szkolnictwa państwowego i prywatnego, wreszcie statutowo-organizacyjnej.

Ze spraw, które były przedmiotem obrad i uchwał Walnego

Zgromadzenia, wymienimy przedewszystkiem doniosłe zagadnienia szkolnictwa polskiego zagranicą oraz kultury fizycznej narodu, zreferowane nam w inauguracyjnych przemówieniach Prezesa N. T. A., prof. dr. Br. Helczyńskiego oraz prof. dr. Eug. Piaseckiego. Szczególnie żywa dyskusja rozwinęła się na Komisji statutowo-organizacyjnej dokoła ciekawych i głęboko ujętych wytycznych organizacyjnych, które z ramienia Okręgu Poznańskiego przedstawił nam kol. doc. dr. Wł. Ślebodziński. Wynikiem ożywionych narad było uchwalenie rezolucji, wzywającej Zarząd Główny do powołania specjalnej Komisji, której przekazano wnioski Okręgu Poznańskiego. Komisja ta, składająca się przeważnie z przedstawicieli prowincji, ma otrzymać do rozważenia materiały organizacyjne, przedyskutowane w ciągu całorocznej pracy w Okręgu Poznańskim. Warto podkreślić, że wnioski poznańskie idą w kierunku znacznego pogłębienia pracy ideowej i naukowej w T. N. S. W.

Uchwały w sprawach budżetowo-samopomocowych przewidują m. in. reformę Funduszu Pośmiertnego. Inne uchwały wymieniąją szczegółowo długi szereg postulatów Zarządu Głównego, dotyczących szkolnictwa prywatnego, domagają się ochrony pracy naukowej nauczyciela, zabezpieczenia bytu nauczycieli likwidowanych seminarjów i t. d.

Obradom Walnego Zgromadzenia przysłuchiwali się częściowo: przedstawiciel P. Ministra W. R. i O. P., p. dr. M. Koczwarą, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego, p. J. Błoński, Naczelnik Wydziału Higieny Szkolnej, przedstawiciel Wydziału Polityki Oświatowej, p. dr. St. Truchim i reprezentant Kuratorjum O. S. Warszawskiego, p. Wizytator Ign. Zys.

Oddzielnie wspomnieć należy o drobnem nieporozumieniu, które wynikło z powodu kolportowanego na Zjeździe Biuletynu Nr. 2 oraz w ostatnich dniach zatwierdzonego statutu nowej organizacji Z. N. S. W. z siedzibą w Krakowie. Nieporozumienie wynikło z faktu, że wspomniany Biuletyn zawiera poważną usterkę redakcyjną w postaci braku na str. 5 (wiersz 3 i 4) dwukropka i cudzysłowu, skutkiem czego niektórzy delegaci przypuszczali mylnie, że Zarząd Główny T. N. S. W. złożył już jakieś deklaracje lub przyrzeczenia wobec organizacji, założonej przez część kolegów z Krakowa. Z krótkiego wyjaśnienia wiceprezesa Kwiatkowskiego na Zjeździe dowiedzieli się zebrani, że wymieniona w Biuletynie deklaracja i przytoczone w niej oświadczenia nie są bynajmniej oświadczeniami Zarządu Głównego, lecz tylko projektem, przedłożonym ze strony Z. N. S. W., ale niezgodnym dotąd bynajmniej w toku toczących się rokowań. Fakt, że pertraktacje dotychczasowe miały jedynie prywatny charakter oraz brak w decydującym punkcie Biuletynu ważnego cudzysłowu stwierdził publicznie ks. dr. J. Szymeczko, członek Komitetu Organizacyjnego Z. N. S. W., obecny na Zjeździe w charakterze gościa.

W sprawie tej, wobec toczących się pertraktacji, ograniczamy się do powyższych uwag i do pomieszczonego na stronie 28 oświadczenia.



## Prof. Dr. Władysław Tatarkiewicz.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. w dn. 12 b. m. wybrało jednomyślnie prezesem dr. Władysława Tatarkiewicza, profesora filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Dla informacji członków podajemy poniżej garść szczegółów z życia i działalności nowego prezesa T.N.S.W.

Prof. Wł. Tatarkiewicz urodził się w r. 1886 w Warszawie; tu również odbył studia gimnazjalne, poczem poświęcił się studiom filozoficznym. Doktorat filozofii uzyskał na Uniwersytecie w Marburgu. W roku 1915 powołany został na katedrę filozofii w nowoutworzonym Uniwersytecie Warszawskim, poczem kolejno zajmował katedrę w Wilnie (do r. 1921), w Poznaniu (do r. 1923), wreszcie w Warszawie, gdzie jest zwyczajnym profesorem filozofii od r. 1923. Najbardziej znanym dziełem prof. Tatarkiewicza jest dwutomowa *Historja Filozofji*, wydana w r. 1930. Dzieło to jest w chwili obecnej najlepszym polskim podręcznikiem historii filozofii: odznacza się zarówno naukowym ujęciem, jak i wytwornym, plastycznym stylem. Z zakresu filozofii poza tem ogłosił: „O bezwzględności dobra” (1919), „Materiały do dziejów nauczania filozofii na Litwie” (1922). Prof. Tatarkiewicz jest również autorem szeregu wartościowych prac z dziedziny estetyki i historii sztuki, poczynając od rozprawy „Rozwój w sztuce”, wydanej w r. 1913. Tu należą rozprawy i książki: „Rządy artystyczne Stanisława Augusta” (1919), „Dwa klasycyzmy: wileński i warszawski” (1921), „Pięć studjów o Łazienkach Stanisława Augusta” (1925), „O pewnej grupie kościołów polskich w początku XVII w.” (1926), „Nowożytna architektura w Polsce” (w „Wiedzy o Polsce”, 1932), „Architektura nowożytna” (w zbiorowej „Historji sztuki”, 1934). Prof. dr. Tatarkiewicz jest członkiem Polskiej Akademji Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a od roku 1923 naczelnym redaktorem „Przeglądu Filozoficznego”.

## Geometria wykreślna w przyszłym liceum.

Podstawowym warunkiem racjonalnego rozwoju świadomej wyobraźni przestrzennej jest czynnik myślowy (czynnik refleksji), wprowadzony do dziedziny spostrzeżeń i wrażeń wzrokowych. Rola tego czynnika winna polegać na poprawnem interpretowaniu wrażeń wzrokowych, wywieranych bądź przez spostrzegane przedmioty, bądź też przez ich obrazy, skonstruowane świadomie i umiejętnie.

Jeżeli głównym celem nauczania geometrii wykreślnej ma być kształcenie świadomej wyobraźni przestrzennej i jeżeli hasło takie ma być czemś więcej, niż pustym frazesem, wygłaszanym bez zrozumienia jego treści, to względy psychologiczne i dydaktyczne powinny decydować o ustaleniu kolejności metod tej nauki i o znaczeniu tychże metod.

Pierwszy podstawowy etap kształcenia wyobraźni przestrzennej nie może być przeto związany z nauczaniem jakiegokolwiek metody sztucznej, sprzecznej z naturalnym procesem widzenia. Za podstawę przyjętą być może tylko metoda odwzorowania perspektywicz-

nego, wszelkie zaś inne metody geometrii wykreślnej muszą być układane z pełną świadomością ich charakteru umownego, jako konwencjonalne modyfikacje odwzorowania perspektywicznego.

W sprawie kolejności metod powyższe stanowisko psychologiczno-dydaktyczne jest zasadniczo zgodne z naukowym stanowiskiem matematycznym, albowiem metoda rzutu środkowego jest najogólniejszą metodą odwzorowania liniowego.

Ten ostatni argument musi być również uwzględniony przy układaniu programu dla liceum matematycznego ogólnokształcącego, gdyż maturzyści tego liceum kształcić się będą nie tylko w wyższych uczelniach technicznych, lecz również i w uniwersytetach, a w szczególności na wydziale matematycznym.

Naukowa teoria rzutu środkowego w postaci dotychczasowej, ustalonej przez Wilhelma Fiedlera, jest oparta na odwzorowaniu prostej zapomocą jej śladu i punktu zbiegu. Jak słusznie stwierdził Emil Müller, teoria taka, przyjmująca prostą za podstawowy element przestrzenny, została utworzona według koncepcji Plückera, stanowiącej punkt wyjścia dla jego „Liniengeometrie“.

Zbyt abstrakcyjny charakter tej koncepcji podstawowej utrudnił w znacznej mierze realizację zasadniczego planu Fiedlera w wykładach, przeznaczonych dla wyższych uczelni technicznych. Równocześnie „skompromitowana” została piękna idea wprowadzenia geometrycznej teorii rysunku perspektywicznego do programu szkoły średniej. W ten sposób dzięki okolicznościom poniekąd przypadkowym, w opinii świata pedagogicznego, nie wyłączając przedstawicieli szkolnictwa akademickiego, powstało defetyzyczne ustosunkowanie do jednego z najważniejszych zagadnień wychowawczych.

Chcąc osiągnąć pełne zrozumienie doniosłości i aktualności rozważanego zagadnienia w całokształcie wychowania szkolnego, należy zwrócić uwagę na ujemne wyniki zupełnej rozbieżności w traktowaniu dwóch przedmiotów: rysunku i geometrii. Nauczanie rysunku perspektywicznego jest pozbawione racjonalnych podstaw geometrycznych, a w nauczaniu stereometrii stosowana jest wyłącznie sztuczna metoda rzutu równoległego ukośnego. W rezultacie stwierdza się brak należytej rozwiniętej wyobraźni przestrzennej i brak zrozumienia jakiegokolwiek rysunku: zarówno perspektywicznego, jak wykonanego w rzucie równoległym ukośnym.

Doświadczenie, nabyte przez wieloletnią pracę z maturzystami szkół średnich, rozpoczynającymi studia na Politechnice Warszawskiej, przekonało mnie o konieczności zasadniczej reformy nauczania rysunku i geometrii w szkole średniej. Reforma taka zmierzać powinna do wykształcenia świadomej wyobraźni przestrzennej. Konieczne jest przeto świadome ustosunkowanie się do rysunku perspektywicznego, który zgodny jest z naturalnym procesem widzenia, jak również i do tych metod odwzorowania, które wynikają z umownych uproszczeń o charakterze czysto technicznym.

Znakomity psycholog i pedagog, John Dewey, w swej pięknej książce: „How we think” — wydanej niedawno w przekładzie polskim — głosi następujące poglądy:



„Tylko wtedy, gdy przy posługiwaniu się zmysłami i mięśniami myśl bezustannie działa, kierując spostrzeżeniami i ruchami i umożliwiając ich zastosowanie, przygotowana jest droga dla dalszych, wyższych typów myślenia” (str. 64 w wydaniu polskim).

„Tylko przy jak najwydatniejszym wykorzystaniu czynnika myślowego, już czynnego w doświadczeniach dzieciństwa, można mieć nadzieję lub pewność wystąpienia wyższego stopnia zdolności refleksyjnej w okresie młodzieńczym lub później” (str. 65).

Sprawę reformy nauczania rysunku i geometrii poruszyłem na początku roku ubiegłego w memorjale, przesłanym do Ministerstwa Oświecenia, Odnosny referat, wygłoszony na posiedzeniu naukowym Warszawskiego Towarzystwa Politechnicznego dn. 17 marca 1934 był opublikowany w „Sprawozdaniach i pracach” tego Towarzystwa pod tytułem: „Rysunek perspektywiczny i rzut równoległy ukośny”. (Zeszyt Nr. 18, Listopad 1934 r.).

Nowa moja praca: „Wstęp do nauki rysunku perspektywicznego” jest szczegółowem rozwinięciem drugiej części powyższego referatu, zawierającej wskazówki dydaktyczne.

Naukę rysunku opieram na najprostszycy spostrzeżeniach wzrokowych i najelementarniejszych wiadomościach geometrycznych, dostępnych nawet dla ucznia szkoły powszechnej i ilustrowanych odpowiednimi modelami. Do wszystkich rozdziałów dołączone są ćwiczenia, odpowiadające wymaganiom nauczania szkolnego.

Wykład rozpoczyna się od ustalenia wiązki promieni widzenia i od konstrukcji podstawowej, polegającej na wyznaczeniu środkowego rzutu punktu.

Drugim etapem nauczania rysunku perspektywicznego są rozważania, dotyczące środkowego rzutu prostej normalnej, czyli prostopadłej do płaszczyzny rysunku; łączą się one w sposób prosty z poprzednią konstrukcją podstawową i prowadzą do natychmiastowego wniosku o istnieniu „głównego punktu zbiegu”.

Etap trzeci jest wykładem tych własności elementarnych, jakie posiadają środkowe rzuty prostych czosłowych, czyli równoległych do płaszczyzny rysunku, oraz czołowych figur płaskich. Wykład ten wiąże się doskonale zeznaniami pojęciami szkolnego kursu geometrii: z podobieństwem środkowem dwóch figur płaskich i z własnością równoległych przekrojów powierzchni ostrosłupowej. Trzy części powyższe zawarte są w dwóch pierwszych rozdziałach książki. W rozdziale trzecim stożę omówione wiadomości wstępne do konkretnego przykładu takiego prostopadłościanu, który posiada jedną ścianę na płaszczyźnie rysunku. W ten sposób otrzymuje się najprostszą podstawę logiczną dla perspektywicznego odwzorowania układu spólrzędnych prostokątnych. Szereg ćwiczeń, odpowiednio stopniowanych, umożliwia łatwe opanowanie techniki kreślenia obrazu perspektywicznego, jak również i rekonstrukcję istotnego położenia dowolnego punktu, podług danego odwzorowania.

Rozdział czwarty poświęcony jest elementarnym rozważaniom dowolnego szeregu punktowego i konstrukcji punktu zbiegu prostej dowolnej, podług jej rzutu prostokątnego i kąta nachylenia do pla-

szczyzny rysunku. Uogólnione pojęcie punktu zbiegu wraz z określeniem prostej zbiegu dla dowolnej płaszczyzny umożliwiają przeprowadzenie zwięzłego wykładu podstawowych zadań opisowych i miarowych w odwzorowaniu perspektywicznym.

W rozdziale piątym podane są konstrukcje opisowe w odwzorowaniu dwuobrazowym, złożonym z perspektywicznego obrazu samej figury przestrzennej i z perspektywy tego rzutu prostokątnego, jaki posiada dana figura na poziomej płaszczyźnie odniesienia. Do rozdziału V włączone są również elementarne wiadomości o konstrukcji cieni.

Ostatni rozdział VI traktuje o rzucie równoległym ukośnym, rozważanym jako konwencjonalny, graniczny wypadek rzutu środkowego.

Gdyby geometria wykreślna miała być oceniana jedynie z punktu widzenia potrzeb wyższych uczelni technicznych, to nawet w tym wypadku klasyczna metoda Monge'a, czyli metoda dwóch rzutów prostokątnych na płaszczyznach wzajemnie prostopadłych, nie mogłaby pretendować do prawa wyłączności. Powoływanie się na to, że pospolity rysunek techniczny jest zazwyczaj zestawieniem dwóch albo trzech rzutów prostokątnych (bądź też przekrojów płaskich), nie stanowi argumentu, świadczącego o dominującej roli metody Monge'a. Wykonanie bowiem i odczytanie takiego pospolitego rysunku wymaga zwykle bardzo skromnych wiadomości z dziedziny tej metody odwzorowania, a w wielu wypadkach jest nawet zgoła niezależne od znajomości metody Monge'a. Z drugiej strony wiadomo również, że złożone zagadnienia konstrukcyjne są niejednokrotnie rozwiązywane w jednym tylko rzucie prostokątnym, przy minimalnym uwzględnieniu rzutu pozostałego, albo nawet bez wykreślenia tego dodatkowego rzutu.

*Dr. L. Wolfke (Warszawa).*

## W sprawie egzaminów dojrzałości.

(Odpowiedź na kwestjonariusz Zarządu Głównego T. N. S. W.).

1. Czy państwowy egzamin dojrzałości jako zakończenie studiów w dotychczasowym gimnazjum ośmioklasowym jest potrzebny i dlaczego?

Egzamin taki nie jest potrzebny dla nauczyciela, dyrektora i władzy, a przynajmniej nie jest konieczny. Potrzebny jest natomiast dla ucznia. Sama myśl o egzaminie dodatnio oddziałuje na młodzież, podnieca ją do czynu, do energiczniejszej i sumienniejszej pracy. Otrzymanie matury podnosi ją we własnych oczach uszlachetnia, daje uśmiech lepszej przyszłości. Nie odejmujemy młodzieży tej radości na progu życia, nie znośmy egzaminów maturalnych przed Komisją Egzaminacyjną. Matura, udzielona na zasadzie stopni, postawionych przez pojedynczych nauczycieli, jak przy promowaniu z klasy do klasy, nie miałaby tej powagi i nie dałaby tych samych wyników psychicznych ani przed, ani po otrzymaniu, co matura po złożeniu egzaminów przed Komisją. Nadto matura na podstawie pojedynczych stopni, jako przez nikogo niekontrolowanych, nie dawałaby tej gwarancji, co matura obecna.

2. Czy jest potrzebny państwowy egzamin dojrzałości u wstępu do studiów uniwersyteckich, np. w przyszłości po ukończeniu liceum?

Przed ukończeniem reformy szkolnej trudno przesądzać, będzie to w znacznej mierze zależało, jakie zasady wydawania dyplomów licealnych będą zastosowane.



3. Czy egzamin wstępny, odbywany w szkole akademickiej, jest potrzebny: a) obok matury państwowej? b) zamiast matury państwowej?

a) Egzamin wstępny do studiów uniwersyteckich i politechniki byłby zbyt bezużyteczny, gdyby ilość miejsc była dostateczna. W razie nadmiernej ilości kandydatów selekcja jest konieczna przez zastosowanie konkursu matur i szkół. Konkurs taki mniej daje omyłek, aniżeli wyniki egzaminów dorywczych przez profesorów wyższych zakładów naukowych.

b) Matura powinna być uzyskana w gimnazjum przez eksternistę.

4. Czy jest potrzebny egzamin selekcyjny: a) na zakończenie 4-klasowego gimnazjum nowego typu? b) jako egzamin wstępny do liceum ogólnokształcącego, pedagogicznego lub zawodowego?

a) Niepotrzebny.

b) Na wydziały, wymagające pewnych uzdolnień, jak np. pedagogia, egzamin selekcyjny byłby pożądanym.

5. Czy obecna postać egzaminu dojrzałości w gimnazjum jest naogół celowa i słuszna?

Egzamin maturalny powinien przekonać Komisję Egzaminacyjną, że abiturjent umie pracować i myśleć samodzielnie, że wiedzę zdobył nie w gorączkowej pracy przedegzaminowej, a w spokojnej, systematycznej i wytrwałej, że to, co umie, potrafi nie tylko wypowiedzieć lub napisać, lecz i obronić w razie potrzeby. Taki abiturjent da sobie radę w wyższym zakładzie naukowym. Tego jednak zadania nie spełnia obecny egzamin i wyniki egzaminacyjne nieraz są niespodzianką dla samych egzaminatorów, a zatem sposób egzaminowania obecny jest wadliwy i powinien być zmieniony.

6. Jak dalece egzamin psychologiczny mógłby zastąpić egzamin dojrzałości?

Sprawa egzaminu psychologicznego, zdarłem mojem, jeszcze nie dojrzała.

7. Co należałoby poprawić i zmienić w obecnym regulaminie egzaminów dojrzałości?

Rada Pedagogiczna dopuszcza kończącą młodzież do egzaminu piśmiennego tylko z trzech przedmiotów, dowolnie przez ucznia wybranych. Ograniczenie egzaminów piśmiennych tylko do trzech przedmiotów nie daje dostatecznego materiału do gruntownej oceny abiturjenta. Egzamin ustny z dwóch trzech przedmiotów, danych do wyboru, nie zastąpi egzaminu piśmiennego, gdyż na egzaminie piśmiennym abiturjent pracuje samodzielnie 3 — 5 godzin, na ustnym odpowiada 10 minut pod kontrolą. Dopuszczenie do egzaminów ustnych uzależnione jest od ocen, otrzymanych z prac piśmiennych, tylko jedna ocena niedostateczna jest dopuszczalna. Egzamin zatem piśmienny jest niejako sprawdzianem, czy abiturjent zasługiwał na dopuszczenie do matury. Ten straszak niedopuszczenia do egzaminu ustnego, w razie otrzymania z robót piśmiennych dwóch ocen niedostatecznych lub więcej, niweczy wartość egzaminu piśmiennego, młodzież bowiem wykonywała go w stanie nienormalnym, chorobliwym, a w każdym razie w stanie podrażnienia psychicznego. Niewątpliwie 90% robót jest gorzej wykonane, zarówno pod względem treści, jak i formy, aniżeli być powinna w stosunku do wartości abiturjenta, z powodu poruszeń psychicznych. Egzaminatorzy liczą się z tym faktem i podwyższają ocenę prac piśmiennych, o ile to okazuje się możliwym, aby ułatwić dopuszczenie do egzaminu ustnego. Młodzież, wiedząc, że ocena prac piśmiennych nie jest surowa, lekceważy prace piśmienne w czasie pobytu w szkole, a licząc na pobłażliwe dopuszczenie do egzaminu ustnego, ma nadzieję uzyskać maturę, przygotowując się wyczerpaną pracą pamięciową (wykuwaniem) dopiero w ostatnich chwilach, w okresie egzaminacyjnym.

Skoro niedostateczny wynik robót piśmiennych usuwa od egzaminów ustnych, egzamin zatem piśmienny jest niejako sprawdzianem, czy abiturjent był prawidłowo dopuszczony do matury lub nie, a jeżeli ów sprawdzian dał wynik dodatni, egzamin ustny staje się bezprzedmiotowy i abiturjent winien być zwolniony z tych przedmiotów, z których robota okazała się dostateczną. Poco sprawdzać rzecz sprawdzoną.

Wniosek. Do egzaminu maturalnego młodzież powinna słaść z zupełnym spokojem, wypoczęta i wyspana, z tem przeświadczeniem, że będzie dopuszczona do egzaminu ustnego, bez względu na jego wyniki, i że w razie oceny dostatecznej, będzie zwolniona od egzaminu ustnego z odpowiedniego przedmiotu.

Ilość egzaminów piśmiennych powinna być powiększona, chociażby wdwójnasób.

Ponieważ egzamin piśmienny jest rodzajem konkursu, z wynikiem uwolnienia od egzaminu ustnego, przeto ustalenie ocen powinno następować w Komisjach, złożonych przynajmniej z 3-ich członków; w razie niezgodności w ocenie, abiturjent powinien złożyć egzamin ustny. — Egzamin ustny powinien odbywać się również w Komisjach niezbyt licznych; obecne żądanie, aby Komisja była w pełnym składzie, jest bezcelowym marnowaniem czasu, jak dowodzi praktyka.

Ja zdawałem egzamin ustny maturalny przed Komisją w pełnym składzie Rady Pedagogicznej, nie brakowało nawet nauczyciela katechizacji. — Lekcje w gimnazjum odbywały się we wszystkich klasach, więc egzaminy przeniesiono na godziny wieczorne od 6-ej. Ponieważ klasa była liczna, przeszło pół setki, więc egzaminy przeciągały się do świtu dnia następnego. Nauczyciele, znużeni temi bezcelowymi torturami nocnymi, spali ryczałtem, prócz dyrektora Szmurły i egzaminatora, budzili się tylko dla przepisania stopnia od sąsiada, gdy uczeń przestał odpowiadać.

To curiosum egzaminacyjne trwało tylko jeden rok, w czerwcu 1867 roku.

Obecnie w Komisjach egzaminacyjnych dzieje się lepiej, lecz nie idealnie.

*Dyr. Wojciech Górski (Warszawa).*

## Szkolnictwo średnie ogólnokształcące m. st. Warszawy.

Wszystkie szkoły<sup>1)</sup>.

Rok szkolny	Szkoly	Odziały	Nauczyciele <sup>2)</sup>			Uczniowie		
			ogółem	mężczyż.	kobiety	ogółem	chłopcy	dziewcz.
1931/32	104	992	2502	1240	1262	28860	14666	14361
1932/33	107	1020	2524	1266	1258	28138	14096	14042
1933/34	106	730	2277	1207	1070	21863	11002	10761

Rok szkolny	Szkoly państwowe		Szkoly samorządowe		Szkoly prywatne	
	Szkoly	Uczniowie	Szkoly	Uczniowie	Szkoly	Uczniowie
1931/32	15	5392	6	1495	83	21973
1932/33	15	5158	6	2226	86	20754
1933/34	15	5505	6	1921	85	14437

W chwili kształtowania się państwowości polskiej na terenie m. st. Warszawy istniały wyłącznie szkoły średnie prywatne. Ze szkół tych wyłoniło się pięć gimnazjów państwowych męskich i sześć żeńskich. Upaństwowienie ich dotyczyło nietylko ruchomości, ale w niektórych wypadkach i gmachów szkolnych, a zawsze związane było z przejściem przez Państwo uczniów oraz personelu nauczycielskiego. Jedynie gimnazjum im. Batorego, Lelewela i Poniatowskiego oraz filja żeńskiego gimnazjum im. M. Komopnickiej na Pradze całkowicie zostały zorganizowane przez rząd polski.

Wszystkie 15 gimnazjów (8 męskich i 7 żeńskich) może pomieścić zaledwie czwartą część uczącej się w Warszawie młodzieży gimnazjalnej.

Zarząd miejski utrzymuje 5 szkół średnich męskich i 1 żeńską. Cztery gimnazja posiadają pełne, a dwa — niepełne prawa szkół państwowych. Trzy gimnazja mieszczą się we własnych gmachach szkolnych. Ogólna liczba uczniów tych szkół w bieżącym roku szkolnym wynosi 2254 (w tem 494 dziewcząt), co stanowi dziesiątą część ogółu warszawskiej młodzieży szkół średnich ogólnokształcących.

<sup>1)</sup> Dane Głównego Urzędu Statystycznego.

<sup>2)</sup> Nauczyciele, zajmujący stanowiska w 2 lub więcej szkołach, liczeni są tyle razy, w ilu szkołach pracują.



W tych warunkach szkoły średnie prywatne stanowią w Warszawie zupełnie wyraźnie dominujący odsetek (80%), a umożliwiając kształcenie się na poziomie gimnazjalnym 66% młodzieży, pozbawionej możliwości dostania się do nielicznych stosunkowo szkół państwowych (14%) i samorządowych (5,6%).

### Szkoły prywatne m. st. Warszawy w r. 1934/35<sup>1)</sup>.

Ogółem:	męskie . . .	28	pełne prawa	17	niepełne	9	bez praw	2
	żeńskie . . .	48	pełne prawa	29	niepełne	14	bez praw	5
82	koedukacyjne	6	pełne prawa	—	niepełne	1	bez praw	5

Szkoły prywatne, pełniąc tak doniosłą rolę, byt mają niepewny.

Przeprowadzona niedawno przez naszą organizację ankieta, na którą za pośrednictwem kol. Delegatów T. N. S. W. odpowiedziało 40 polskich gimnazjów warszawskich, wykazała, iż wysokość uposażeń nauczycielskich utrzymuje się w tych szkołach na poziomie około 80% norm Międzysztowarzyszeniowej Komisji. Z pośród nich 6 szkół płaci narazie 100%, 7—90%, 3—85%, 3—80%, 6—50%, 2—45%, pozostałe 13 — od 50—80%. Widać więc, iż uposażenia nauczycieli zaweduje w czwartej części warszawskich polskich szkół średnich prywatnych utrzymuje się jeszcze na poziomie wynagrodzeń etatowych nauczycieli gimnazjów państwowych, które stanowią podstawę stawek Komisji Norm. Finansowy stan  $\frac{3}{4}$  szkół nie pozwala na dociągnięcie do tego poziomu.

Dla większego obiektywizmu całości obrazu zaznaczyć tu wypada, iż ankieta nie obejmuje 20 istniejących w Warszawie gimnazjów żydowskich, a nadto kilkunastu szkół, w których zbyt niskie albo żadne (bo są szkoły, które nie nie płacą) uposażenie nauczycielstwa dość już dawno przekroczyło granice tego, co uważamy za minimum egzystencji.

Przy takim stanie rzeczy ankieta wykazuje jeden pocieszający objaw: nieznaczny (około 10%) przyrost uczniów, związany głównie z pierwszą klasą gimnazjalną.

Wręcz przeciwnie temu zjawisku obserwujemy na terenie szkół powszechnych, zorganizowanych przy gimnazjach: ankieta ujawnia tutaj zmniejszenie się, w porównaniu z rokiem ubiegłym, liczby uczniów o 17% i stwierdza, iż liczba ta wynosi przeciętnie 15 dzieci na oddział. A jest to tem bardziej dla tego szkolnictwa groźne, iż ma miejsce w okresie, kiedy w publicznych szkołach powszechnych warszawskich rok rocznie przybywa około 10 tysięcy dzieci.

W całokształcie więc szkolnictwa prywatnego końca przesilenia zgoła nie widać. Przeciwnie, jeśli chodzi o sytuację finansową, to stale się ona pogarsza: po nie tak dawnym jeszcze cofnięciu zwrotu opłat za dzieci urzędników państwowych, nastąpiło obecnie wprowadzenie tak bardzo niekorzystnych dla szkolnictwa prywatnego nowych zasad zwrotu wpisu za dzieci pracowników miejskich.

Niezbyt pomyślnie przedstawiają się pod względem materialnym i dalsze perspektywy rozwoju tego szkolnictwa, zwłaszcza w związku z realizacją końcowego etapu nowego ustroju, jaki nastąpi za dwa lata w chwili powołania do życia liceów. Brak ścisłych danych, dotyczących liczby i rodzajów projektowanych liceów, o których wiemy tylko, iż mają się dzielić na dwa typy: humanistyczny i matemat.-przyrodniczy z ew. bifunkcją i ma ich być mniej niż gimnazjów, nie pozwala nam jeszcze na wysnucie konkretnych wniosków.

Przedstawiony jednak powyżej bieżący stan rzeczy oddawna wymaga, by polityka szkolna zagwarantowała pierwszeństwo dostępu do państwowych szkół średnich wyłącznie młodzieży najuboższej, zahamowała na dłuższy przeciąg czasu dalsze koncesjonowanie nowych szkół prywatnych, zarówno średnich, jak i powszechnych, zwalczała tandetę w szkolnictwie drogą rygorystycznego przestrzegania Ustawy z dnia 11 marca 1932 o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (w szczególności art. 2 p. 2 i 3, art. 4 p. b i art. 12).

<sup>1)</sup> Według Nr. 10—11 Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okr. Szk. Warsz. z dn. 12/XII 1934.

## Praca Krakowskiego Koła T. N. S. W. nad budową polskiej szkoły średniej.

(Referat, wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Koła z powodu 50-letniego jubileuszu d. 2.XII 1934).

### I.

Temat swego referatu ograniczyłem do jednej tylko dziedziny działalności Krak. Koła, a mianowicie do pracy nad budową polskiej szkoły średniej.

Stąd pominięte rozliczne prace organizacyjne, ważne dyskusje na temat podniesienia samopoczucia i godności stanu nauczycielskiego, nawet taka ważna dziedzina, jak obrona interesów zawodowych nauczycieli.

Stąd też muszę pominąć prace wielu osób, a wśród nich zasługi kol. Trybowskiego oraz opracowanie z inicjatywy Koła przez Profesorów Kumanieckiego i Zolla pragmatyki nauczycielskiej. Nie mogę jednak pominąć jednej sprawy, która rzuca pewien cień na nauczycielstwo, ale nie na Krak. Koło. Kiedy w okresie uchwalania ustawy sanacyjnej i potem, ze strony innych ugrupowań nauczycielskich szły wezwania do strajku, jako protestu przeciw pogorszeniu doli nauczycielskiej, Krakowskie Koło, analogicznie do stanowiska Zarządu Gł. Tow., oparło się stanowczo tego rodzaju formie obrony interesów zawodowych. Do strajku szkolnego w niepodległej Polsce nie doszło.

Również krótko wspomnę, że chociaż Krakowskie Koło z zasady nigdy nie mieszało się do polityki, to jednak ogólnonarodowe sprawy znajdowały zawsze bodaj żywy i silny oddźwięk: budzenie ducha narodowego w czasach zaborskich omawiane znaczenia rocznic narodowych, wyrażenie na zebraniu Koła 22.I 1916 r. hołdu nauczycielom i uczniom, walczącym w legionach polskich, przygotowanie udziału młodzieży szkół krakowskich w słynnym proteście brzeskim 1918 r. (ociekając ze zrozumiałych względów w protokołach Towarzystwa się nie znajdując) pismo dziękczynne do obrońców Lwowa 30.XI 1918 oraz uchwała ochotniczego zgłoszenia się do wojska, powzięta na nadzwyczajnym posiedzeniu Koła, zwołanym w czasie ferij w lipcu 1920 r. w przepelnionej sali Szujskiego, gdzie na apeł Zarządu zjawili się wszyscy Koledzy, przebywający w Krakowie na wyczasach letnich. Poczem przegląd wojskowy tych kolegów, którzy nie służyli ani w legionach ani w innych formacjach wojska polskiego, odbył się w gmachu Akademii Handlowej. Oto dowody nie zacieśniania się do spraw czysto szkolnych.

Główna jednak „codzienna”, że się tak wyrażę, praca Krak. Koła dotyczyła szkoły średniej i młodzieży.

W pracy tej brał udział od początku obok nauczycieli szkół średnich licznie najwybitniejsi profesorowie Krakowskiej Wszechnicy. W odczytach nie tylko zaznajamiali nas z nowymi wynikami naukowymi, budząc przeświadczenie o konieczności ciągłego pomnażania kapitału wiedzy fachowej, ale także niejednokrotnie wnosili szerszy pogląd na zadania wychowawcze szkoły.

Działalność Krakowskiego Koła nad budową polskiej szkoły podzieliłbyśmy na 3 okresy.

Okres I od powstania Koła do r. 1905, II od 1905 do wojny światowej, III od wznowienia działalności Koła pod prezesurą prof. Chrzanowskiego, po przerwie (od r. 1916 do dnia dzisiejszego).

W okresie I-ym pracowało nauczycielstwo w warunkach trudnych. Organizacja szkoły średniej, programy i instrukcje nauczania były narzucone przez rząd zaborscy, nie dostosowane do potrzeb młodzieży i społeczeństwa polskiego. Wprawdzie od r. 1867 uczono po polsku, ale początkowo była to szkoła austriacka „na lichą przetłumaczoną polszczyznę”. Nie uczono geografii ziem polskich, a historję polską nadobowiązkowo pod nazwą dziejów ojczyźnych. Przeciw temu protestował w r. 1888 Miklaszewski, żądając, by dzieje Polski traktowano synchronistycznie, w związku z dziejami powszechnymi.

Wiele jednak mógł zrobić w kierunku unarodowienia szkoły nauczyciel wiele pomóc podręcznik. Dlatego też profesorowie krakowskiego uniwersytetu opracowali tak ważne podręczniki, jak historję literatury: Tarnowski, historję powszechną: Zakrzewski, dzieje Polski: Lewicki. O wartości książek Zakrzewskiego



i Lewickiego świadczy między innymi to, że dzisiaj jeszcze u młodzieży są w użyciu.

Jeden zarzut można postawić ówczesnemu nauczycielstwu, że za mało zajmowało się w szkole sprawami dydaktyki, może uważało, że to należy do zakresu działania władz szkolnych i rad pedagogicznych. Najwięcej jeszcze uwagi poświęcono dydaktyce języków nowożytnych, szukając w miejsce metody filologicznej, bezpośrednich metod nauczania. Od r. 1888 wygłaszają referaty: German i Petelenz, potem Styło, a od r. 1905 dyr. Ippoldt i inni. Dydaktyką jęz. polskiego od roku 1890 zajął się Zawilński, który w r. 1896 wygłosił pogląd, że naukę literatury ojczystej w klasach najwyższych należy wyłączyć oprócz na lekturze arcydzieł z omówieniem ich wartości estetycznych i etycznych na tle objaśnień literacko-historycznych, a dopiero w klasie najwyższej należy dać młodzieży przegląd historyczno-literacki ostatnich stuleci. Prócz niego pracowali w tej dziedzinie M. Mazanowski, Stein, Ntsch, Zathcy i inni.

Zywe natomiast zainteresowanie budziły i dużo rozumnej inicjatywy wykazują sprawy wychowania młodzieży w duchu narodowym i demokratycznym. W r. 1885 Kazimierz Morawski potępił wypisywanie tytułów rodowych na świadectwach uczniów i żałował, że uczniowie nie noszą mundurków. Wniosek Koła w sprawie mundurków na najbliższym Walnem Zgromadzeniu T-wa motywował Michał Bobrzyński w następujący sposób: „Kiedy za Stanisława Augusta usposobienie umysłów było w stanie ogromnego rozprężenia, kiedy wśród ogólnej apatii i braku patriotyzmu nie działać nie można było, wtedy ot, librzy wśród tego ogólnego rozbiicia szukali skupienia, poczucia honoru i wyższej myśli, stworzyli między innymi mundur. Zaprowadzono go naprzód w Korpusie Kadetów, potem w Liceum Krzemienieckiem, a stąd przeszedł mundur do szkół Królestwa Polskiego. Względy zatem wychowawcze, demokratyczne, a nie polityczne zrodziły pomysły wprowadzenia mundurka szkolnego”. — Względy te istnieją i dzisiaj, kiedy władze nasze wznawiają rygor noszenia mundurków szkolnych. Dla podniesienia karności wśród młodzieży rozważali od r. 1893 Kozłowski, Winkowski i inni wydanie osobnych przepisów. Obok tego jednak uważano ten formalny środek od początku za niewystarczający, raczej wzbudzenie zainteresowań wyższego rzędu skuteczniej oddziaływało wychowawczo. Stąd od r. 1891 o specjalne przedstawienia teatralne dla młodzieży upomina się Zawilński, stąd wniosek o wydawanie specjalnego pisma dla młodzieży, stąd wniosek dyr. Ippoldta o stworzenie różnych kolekcji naukowych wśród młodzieży, wysunięty w r. 1901, został łatwo i skutecznie zrealizowany. Niewątpliwie odłód wzrosły zainteresowania naukowe u młodzieży.

Od początku istnienia Koła zdawano sobie sprawę, że należyte wychowanie młodzieży możliwe jest tylko przy współdziałaniu domu rodzicielskiego i szkoły. Gdy konferencje informacyjne uznano za niewystarczające, za prezesury dr. Jordana w r. 1892 urządzono 6 publicznych pogadanek, które wzbudziły duże zainteresowanie. Wywołały one jednak w kołach nauczycielskich wiele „kwasów” i niezadowolonia z powodu niezawsze rzeczowych przemówień. Dlatego dr. Fel. Koneczny wznosił, by raczej wydać „Poradnik dla rodziców”. Gdy Kraków otrzymał nowy Statut miejski, rada miejska wybrała deputacje szkolne gimnazjalne, które zaczęły hospitaować gimnazja i wtrącać się do spraw dydaktycznych. Stąd Koło zaprotestowało w 1903 r. i deputacje ustały. Tak więc pierwsze próby zbliżenia rodziców do szkoły wówczas jeszcze nie powiodły się z powodu nieprzygotowania obu stron do napływnej zmiany dotychczasowej praktyki.

Prócz kształcenia umysłowego, budzenia zainteresowań naukowych, troski o wychowanie naukowe i moralne oraz organizowanie opieki pozaszkolnej młodzieży, wcześniej, bo od r. 1890, zajęło się Koło wychowaniem fizycznym młodzieży. Od czasu prezesury dra Jordana, twórcy parku młodzieży, budzono zainteresowanie tą sprawą w odczytach publicznych, a w dyskusjach na Kole starano się sprawę umysłowego i fizycznego wychowania młodzieży ująć w jedną organiczną całość. Później nieco skauting znalazł propagatorów w osobach Ciochamowskiego, Pągonia i Zygmunta Wyrobka, a sprawę higieny i lekarzy szkolnych poruszył w r. 1900 dr. Beer na posiedzeniu Koła, poczem opracowano projekt instrukcji dla lekarzy szkolnych, przyjęty przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Również z inicjatywy Koła po referatach Zarzyckiego i Opuszyńskiego powstało osobne Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Porębie Wielkiej, której to kolonii zastępczym od lat 30 kierownikiem jest Wład. Koch.

Dr. Edmund Długopolski (Kraków).



## Komunikat Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm.

Stosownie do przepisów § 29 pkt. e „Warunków umów o pracę” na rok szkolny 1934/35 Międzystowarzyszeniowa Komisja, normująca warunki pracy nauczycieli i wpisy w szkolnictwie prywatnym i społecznym w Polsce, na posiedzeniu w dn. 12 listopada r. ub. powzięła następującą uchwałę:

„Zaproponowanie nauczycielowi, nawet za zgodą Komisji Finansowej, uposażenia, któreby wynosiło mniej niż 50% norm, ustalonych w niniejszym układzie, może być uznane przez nauczyciela za równoznaczne z rozwiązaniem umowy z winy właściciela, jednak bez obowiązku wypłaty ze strony właściciela jakiegokolwiek odszkodowania”.

Następują podpisy przedstawicieli następujących organizacji: Kola Dyrektorów i Przełożonych Prywatnych Szkół Średnich Męskich i Żeńskich T. N. S. W., Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych, Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego, Sekcji Nauczycieli Szkół Powszechnych Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących Szkoły Średnie w Polsce.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

T. N. S. W. w Ministerstwie W. R. i O. P.

W ostatnich tygodniach przedstawiciele Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W.: przyjęci byli w Ministerstwie W. R. i O. P. u Pana Wiceministra, prof. Konstantego Chylińskiego, Ks. Wiceministra Bronisława Żemgółowicza, P. Dyrektora d-ra M. Mendysa oraz P. Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego, d-ra M. Koczwały, którym przedstawił szereg aktualnych spraw zawodowych i postulatów nauczycielskich.

### Posiedzenia pełnego Zarządu Głównego w dniach 11 i 12 stycznia r. b.

Pełny Zarząd Główny w dniu 11 stycznia przede wszystkim zajął się sprawą organizacji Komisji Ważnego Zgromadzenia, mianowaniem przewodniczących oraz referentów na poszczególnych Komisjach, następnie wysłuchał i zatwierdził sprawozdanie Skarbnika, który przedstawił ogólny bilans Towarzystwa za rok ubiegły.

Ze spraw bieżących upoważnił Zarząd Kola T. N. S. W. w Kaliszu do przekazania utrzymywanej przez niego Szkoły Handlowej oraz placu młodzieżowej organizacji Towarzystwa Szkół Handlowych.

W dniu 12 stycznia po zakończeniu obrad Ważnego Zgromadzenia odbyło się drugie posiedzenie pełnego Zarządu Głównego, na którym powołano Prezydium w dotychczasowym składzie aż do następnego posiedzenia pełnego Zarządu i wybrano Komisję statutowo-organizacyjną dla opracowania wniosków Okręgu Poznańskiego, przyjętych na Ważnym Zgromadzeniu.

## O ś w i a d c z e n i e.

W tych dniach ukazał się Biuletyn Nr. 2 Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Średnich i Wyższych (Z. N. S. W.) w Krakowie, zawierający sprawozdanie za czas od 30 września do 31 grudnia 1934 r. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień pozwalamy sobie sprostować niektóre, niezupełnie ściśle, ustępy Biuletynu, odnoszące się do T. N. S. W.: 1) W pertraktacjach dotychczasowych podpisani, członkowie Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W., uczestniczyli prywatnie, porozumiewając się z kolegami z Z. N. S. W. na zaproszenie Pana Premjera, Wł. Grabskiego, nie zaś w charakterze delegacji T. N.



S. W. 2) Z powyższego wynika, że podpisani nie mogli wyrazić zgody na: 1) „wydanie deklaracji ideowej, odpowiadającej obecnym stosunkom i 2) zmianę statutu przy współpracy przedstawicieli obydwu grup”, jakkolwiek ewentualne propozycje Z. N. S. W. w tej sprawie byli i są gotowi lojalnie i życzliwie przedstawić Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia. 3) Ustęp na str. 5 i 6 Biuletynu od słowa: „Ponieważ” (w wierszu 4 na str. 5) do słów „w Przeglądzie Pedagogicznym należy” (pkt 8 na str. 6) jest projektem deklaracji, przedłożonym nam przez wymienionych w Biuletynie kolegów z Z. N. S. W. Projekt ten, proponujący złożenie w imieniu T. N. S. W. konkretnych oświadczeń i deklaracji, nie został przez nas akceptowany, ani przedstawiony Zarządowi Głównemu T. N. S. W. do uchwalenia z powodów, które wyjaśniliśmy pertraktującym z nami członkom Z. N. S. W., poczem umówiliśmy się co do kontynuowania rozmów w okresie feryj świątecznych. Rozmowy te, jak to wynika z Biuletynu, jeszcze się nie odbyły. 4) Każdy uważny czytelnik Biuletynu z łatwością sam sprawdzi, że wspomniana w Biuletynie na str. 4 i wymieniona na str. 10 umowa w sprawie Funduszu Pośmiertnego przestała obowiązywać z dn. 1 listopada 1934 r. Nie kwestjonując tedy dobrej woli kolegów z Z. N. S. W., którzy zgodnie z nami w dniu 12 grudnia zgodzili się oddać Fundusz Pośmiertny Zarządowi Okręgu Krakowskiego, stwierdzamy, że umowy, zawarte przez T. N. S. W., były dotrzymane.

(—) *W. Kopczewski.* (—) *St. Kwiatkowski.*

w Warszawie, dnia 14 stycznia 1935 r.

## Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

W poniedziałek dn. 21 b. m. odbędzie się posiedzenie sekcji matematycznej Koła z odczytem d-ra Mirosława Krzyżańskiego p. t.: Zagadnienie poszukiwania funkcji pierwotnych. W piątek dn. 25 b. m. odbędzie się odczyt prof. d-ra Ludwika Bylkowskiego z Poznania p. t.: Badania nad profilem intelektualnym młodzieży polskiej i żydowskiej. Początek o godz. 20, wstęp wolny dla członków T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

## K r o n i k a.

**Członkowie T. N. S. W., odznaczeni w końcu 1934 r.**

I. **Orderem papieskim „Pro ecclesia et pontifice”** dr Łoziński Emanuel, członek Koła Warszawskiego.

II. **Złotym Krzyżem Zasługi:** 1) Barucki Leon, członek Koła Białostockiego, 2) dr. Eustachiewicz Tadeusz Michał, członek Koła Poznańskiego, 3) Gągałnicka Józefa, członek Koła Warszawskiego, 4) dr. Hoppówna Irena, członek Koła Poznańskiego, 5) Koestlich Roman, członek Koła Lwowskiego, 6) dr. Kukuński Zygmunt Bolesław, członek Koła Lubelskiego.

III. **Srebrnym Krzyżem Zasługi:** 1) Gross Eugenjusz, członek Koła Toruńskiego, 2) Hałka Wincenty, członek Koła Siedleckiego, 3) Krieger Fryderyk, członek Koła Katowickiego, 4) dr. Mitterzanka Mieczysław, członek Koła Katowickiego, 5) Niwińska Anna, członek Koła Warszawskiego, 6) dr. Paluszkiwicz Marjan, członek Koła Poznańskiego, 7) dr. Sosnowski Witold, członek Koła Warszawskiego, 8) Tworowska Janina, członek Koła Warszawskiego, 9) Zieliński Bronisław, członek Koła Wągrowieckiego.

### Zjazd Księży Prefektów.

11 stycznia rozpoczęły się w Warszawie „Dni katechetyczne”, poświęcone sprawie nauczania i wychowania religijno-moralnego w szkole. Na zjazd przybyło z całego kraju zgórą 500 księży obrządku rzymsko-i grecko-katolickiego.

### Nadzwyczajny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

= Dnia 12 i 13 stycznia b. r. odbywał się w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd zajmował się przede wszystkim sprawą zmiany statutu Związku.

### Zjazd Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską.

= Dnia 2 lutego r. b. przypada 30-ta rocznica strajku szkolnego w lb. Kongresówce. Na dzień ten Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską (Warszawa, Jezuitka 4) zwołuje do Stołicy w auli Politechniki na godz. 10-tą Zjazd Uczestników strajków szkolnych, które w dobie niewoli wybuchwały w zaborze pruskim i rosyjskim. W Zjeździe uczestniczyć będą także Malopolanie, którzy nieśli pomoc rodakom, waloczącym o szkołę polską w innych dzielnicach. Zapowiedziało się dotąd na Zjazd wielu Wielkopolan, m. inn. uczestników Wrześni i tajnych stowarzyszeń uczniowskich, z zasłużonym działaczem Bernardem Chrzanowskim na czele. Zjazd zajmie się dwiema doniosłymi sprawami wychowawczemi dzisiejszej Polski: szkolnictwem polskiem zagranicą oraz rozwojem kultu dziecka w społeczeństwie polskiem. Zgłosili referaty pp. Chrzanowski, Bukowiecki, St. Dobrowolski, W. Stępczyński, H. Radlińska, Nawroczyński, Włodarski i inni.

### „Przegląd Filozoficzny”.

„Przegląd Filozoficzny” pod redakcją prof. dr. Wł. Tatarkiewicza, Rocznik 37, Zeszyt III. Treść zeszytu: Rozprawy: K. Ajdukiewicz: W sprawie „uniwersalów”. M. Kokoszyńska: Nauka o supozycji terminów według Piotra Hiszpana, J. Fr. Drewnowski: Zarys programu filozoficznego III. Dyskusja: W sprawie etyki Arystotelesa przez W. Przysławską. Wspomnienia pośmiertne. Sprawozdania z książek. Warszawa 1934.

„Kwartalnik Pedagogiczny”. Wyszedł z druku nr. 1 Kwartalnika Pedagogicznego, organu sekcji pedagog. Stow. Chr. Narod. Naucz. Szk. Powsz., zawierający artykuły: dr. K. Sosnóckiego „Najogólniejsze idee wychowania a kierunek polityczny państwa”, prof. dr. Eug. Piasckiego „Dawna szkoła polska jako rozsądnik ćwiczeń cielesnych”, ks. dr. M. Dybowski „O objawach oporu” oraz szereg interesujących recenzyj i notatek.

### „Marchoła”

Sygnalizujemy ukazanie się drugiego zeszytu (R. I. Nr. 2, styczeń 1935) kwartalnika „Marchoła”. Studja historyczne przeważają w nim nad teoretycznymi (wbrew świadomej intencji redakcji i niezależnie od jej woli). Najznacześniejsze wśród nich — prof. Ign. Chrzanowskiego „Joachim Lelewel” (w formie odczytu, zorganizowanego przez T. N. S. W., słyszeliśmy je w końcu r. ub.). Z prac teoretycznych — artykuł Z. Lempickiego o inteligencji, ustalający właściwe jej miejsce, jako warstwy społecznej, w świecie dzisiejszym. Poza nim w „Przeglądzie” — wnikiwe uwagi Ant. Górskiego na marginesie „Filozofii cywilizacji” Townera [zwracają uwagę głębsze, interesujące marginalne refleksje wychowawczo-pedagogiczne autora na str. 350, z których nie wszystkie mogą jednak trafić do przekonania pedagoga współczesnego]. Synteza współczesnej literatury Makarewicza, trafna w ujęciu, nie wolna jednak od kontradykcyj myślowych i instruujący pogląd Wyki na dzisiejsze teorie krytyczno-literackie uzupełniają „teoretyczną” część zeszytu. Rozprawa Plotyna „O pięknie”, nieznaną rozprawką Norwida o emancypacji kobiet oraz wiersze Piechala — to pozycja czysto literacka „Marchoła”. Tendencja „wartościująca” wiąże i ten numer w jedną ideologiczną całość.

### Świat i życie.

Ukazał się zeszyt X encyklopedji „Świat i życie” pod redakcją Prof. Dr. Z. Lempickiego. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: Kaszubi: M. Jarosławski. — Kataliza: S. Pleśniewicz. — Katolicyzm: X. Z. Kozubski. — Kauczuk: E. Kahl. — Kinematograf: W. Staszewski. — Klasycyzm: T. Sinko i W. Tatarkiewicz. — Klimat: R. Gumiński. — Kołaje: S. Skawiński. — Kołody: S. Pleśniewicz. — Kolonje: J. Reisinger. — Kołoseum: J. Parandowski. — Komedia: Z. Lempicki. — Komizm: W. Witwicki. — Komórka: J. Zweibaum.



## Z żałobnej karty.

Ś. p. ks. Michał Ciesielski.

Dnia 16 lipca 1934 r. w szpitalu bonifratrów w KrakoŹwie rozstał się z tym światem ks. prałat Michał Ciesielski, prefekt państwowego gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Czestochowie.

Ś. p. Michał Ciesielski urodził się 25 września 1870 r. Od r. 1880—1888 kształcił się w gimnazjum rządowem w Plocku, od r. 1888—1893 w seminarjum duchownem we Włocławku i w Akademji Duchownej w Petersburgu. W r. 1893 po otrzymaniu święceń kapłańskich zostaje wikarym w Kowalu, dekanatu włocławskiego, gdzie w czasie epidemji cholery pełni ofiarnie obowiązki swego zawodu. Z czasem awansuje na wicekuratora Kolegji Kaliskiej i wiceproboszcza parafji Panny Mariji. W r. 1894 nadto zostaje prefektem szkół średnich i IV-go progimnazjum prywatnego. W r. 1900 celem pogłębienia studiów teologicznych wyjeżdża do Petersburga, gdzie kończy Akademię Duchowną ze stopniem naukowym magistra teologii. W r. 1903 przez kilka miesięcy jest proboszczem w Chełmcach pod samym Kaliszem, poczem zostaje mianowany prefektem gimnazjum rządowego w Czestochowie. W latach 1906—1908 uczy również religji w gimnazjum polskiem, kierowanem przez W. Kuropatwińskiego. W r. 1915 zostaje powołany na prefekta uczelni Tow. Opieki Szkolnej — późniejszego gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza. Poza zajęciami szkolnemi pełni obowiązki rektora kościoła im. Mariji, który udało mu się ongiś odzyskać z rąk Rosjan.

Pogoda ducha, prostota, dobroć serca, obok wybitnej inteligencji, zjednały mu sympatję wśród uczniów, kolegów i szerokich mas ludności.

Ś. p. ks. Ciesielski przez szereg lat był przewodniczącym Komisji Rozjemczej Czestochowskiego Koła T. N. S. W.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Aniela Starachowiczowa.

Ś. p. Aniela z Safernów Starachowiczowa zmarła dnia 13 lipca 1934 r. w Krakowie. Urodzona w r. 1898 w Wieprzu koło Andrychowa, ukończyła jako eksternistka gimnazjum w Krakowie, poczem uczęszczała na Uniw. Jagielloński, studiując polonistykę i historję. Od września 1928 r. objęła posadę nauczycielki języka polskiego i historii w Pryw. Sem. Naucz. Żeńskiem w Rzeszowie, gdzie uczyła do śmierci. Na rok szkolny 1934/35 została zamianowana kierowniczką zakładu. Obowiązków tych, niestety, już nie objęła. Doskonała nauczycielka, świetna wychowawczyni pozyskała sobie miłość i zaufanie uczennic.

Niespodziewana Jej śmierć wywołała głęboki żal wśród tych, którzy z nią pracowali.

Cześć Jej pamięci!

Ś. p. Balbina Bartoszevska.

Świat nauczycielski m. Łucka dotknął bolesny cios. W dniu 27 listopada b. r. ubyła z jego grona długoletnia i wypróbowana pracowniczka ś. p. Balbina Bartoszevska, dyrektorka Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Urodzona w r. 1887 w Lubelszczyźnie, do szkół średnich uczęszcza w Lublinie, wyższe zaś studia kontynuuje w Krakowie. Pracę nauczycielską rozpoczyna w szkole Tow. Kred. m. Warszawy, gdzie pracuje do r. 1916. Od września 1916 r. obejmuje kierownictwo jednej ze szkół powszechnych w Lublinie, a następnie przechodzi do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńsk. w Lublinie. Z dniem 1 września 1924 r. zostaje dyrektorką Państw. Szkoły Zawod. Żeńsk. w Łucku, gdzie niestrudzenie pracuje do ostatniej chwili swego życia. Na terenie szkoły ś. p. dyr. Bartoszevska potrafiła sobie zjednać swem macierzyńskim postępowaniem serca zarówno całej młodzieży, jak i grona nauczycielskiego. Chociaż zdawałoby się, że kierowanie szkołą i bursą pochłania ją całkowicie, to przecież znajduje jeszcze czas i ochotę do pracy społecznej. W wielu organizacjach podejmuje się prac nauczających, bez chęci ich ujawniania i ałasowania. W uznaniu zasług za Jej cichą, ofiarną i owocną pracę odznaczona zostaje Srebrnym Krzyżem Zasługi R. P. oraz Papieskim Krzyżem Laterańskim.

Cześć Jej pamięci!

## Nowe książki.

Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską. — **Nasza walka o szkołę polską 1901—1917.** Opracowania, wspomnienia, dokumenty zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem Prof. Dr. Bogdana Nawroczynskiego, tom II, nakładem Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską. Skład główny w Naszej Księgarni, Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 18. 1934 r., str. 589. Treść tomu II. Zabór rosyjski (c. d.). Organizacje polityczne i kulturalne starszego pokolenia w Kongresówce. Nauczycielstwo w Królestwie Kongresowem. Walka o szkołę polską w „Kraju zabranym”. Wspomnienia osobiste. Zabór austriacki. Aneksy.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. Już się ukazał t. I zbiorowego wydania Pism Bolesława Prusa, zawierający młodzieńczy utwór wielkiego pisarza p. t. „To i Owo”, który po raz pierwszy i ostatni opublikowany był w r. 1874 (str. 215).

Tom ten poprzedza słowo wstępne Akademii Literatury, która nad wydawnictwem objęła protektorat, pięknie wykonany w rotograturze nieznaną portret Prusa, świetnie napisana, zwięzła praca prof. Ign. Chrzanowskiego o Prusie oraz przedmowa prof. Z. Szwejkowskiego, który od lat sześciu opracowywał teksty do tej edycji. Na „To i Owo” składa się 48 młodzieńczych utworów Bolesława Prusa, stanowiących organiczną całość. Przenoszą nas one w atmosferę Warszawy z lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia.

Dr. Franciszek Leja, Profesor Politechniki Warszawskiej, **Geometria analityczna i początki geometrii różniczkowej**, Warszawa, 1934. Składy główne: Księgarnia Gebethnera i Wolffa i Księgarnia Techniczna, Czackiego 3, str. 228+VIII.

Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie: — Otto Heidemann: **Dzisiaj i Drużyna Magdeburckie Miasta**. Wilno, Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie z zasłku Fund. Kultury Narod. przy Prezydium Rady Ministrów, Skład główny w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie. 1934, str. 486.

Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu 42. Ks. Tadeusz Głemba: **„Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich”**. Z zasłku Funduszu Kultury Narodowej. Toruń. Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. 1934. Str. 226.

„Mózg i jego mechanizm” napisali Iwan Pawłow, członek Rosyjskiej Akademii Nauk, Charles Sherrington F. R. S. Prof. Uniw. w Oxford, Edgar Adrian F. R. S. Prof. Uniw. w Cambridge, Laureaci Nobla. Przekład, wstępem i przypisaniami zaopatrzyli: Dr. Jerzy Konorski i Dr. Stefan Miller. Warszawa. Nakładem „Mathesis Polskiej” 1935. Str. 173.

„Stare rzemiosła a nowa nauka” napisał Sir William Bragg O. M., K. B. E., De SC., F. R. S. Dyrektor Royal Institution, Laureat Nobla. Przekład inż. Marja Kubaszewska. Warszawa, Nakładem „Mathesis Polskiej” 1935. Str. 218.

Stanisław Piętrusiewicz: **Naukowa organizacja w zastosowaniu do pracy w klasach starszych**. Psychologiczne podstawy pracy wydajnej przy nauczaniu przedmiotów teoretycznych w szkole. Skład główny w Domu Książki Polskiej, 1934 r.

Stefania Sempolowska: **Na ratunek**. Warszawa, 1934. T-wo Wydawnicze „Rój”, str. 315. Książka, poświęcona dzieciom katastrofy Nobilego i wypraw ratowniczych: tragicznego lotu Amundsena, podróży łamaczy lodów Malygina i Krasińska.

Prenumerata z przes.: roczne 6 zł, półroczne 3 60 Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/1 str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487  
Redaktor i Wvd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.